

Sprawozdanie

komisyi dla spraw nietykalności posłów o wytoczeniu śledztwa wstępnego przeciw posłom Simonowi i Smarzewskiemu.

Wysoki Sejmie!

Do roku 1866 właścicielem znanej w kraju fabryki papieru w Czerlanach był pan Zygmunt Kotkowski.

Celem nabycia od pana Kotkowskiego tej fabryki wraz z gruntami do niej należącymi i z przywilejem „na wyrabianie papieru z trzciny z małym dodatkiem szmat“ nadanym panu Kotkowskiemu przez ministerstwo handlu dokumentem z dnia 5 Sierpnia 1865 r., zawiązało się na początku roku 1866 „Towarzystwo akcyjne fabryki papieru w Czerlanach“ z kapitałem zakładowym 500.000 złr., rozłożonym na 2.500 akcyj, każda po 200 zł.

Założycielami głównymi tego towarzystwa był wiedeński Bank anglo-austryacki i ówczesny prezes tego banku książę Leon Sapieha, który pragnąc dźwignąć stosunki ekonomiczne naszego kraju, był jak wiadomo na tem polu nieustannie czynnym — i własną inicjatywą jak w tworzeniu najpierwszych u nas instytucyj kredytowych, lub w budowie pierwszych kolei żelaznych, i zachęcaniem drugich do współdziałania; nie mógł więc być obojętnym na tego rodzaju przemysł krajowy jak fabryka papieru w Czerlanach, a dostarczeniem jej środków materialnych za pomocą towarzystwa akcyjnego musiał liczyć i na rozwój tego przemysłu i na znaczne korzyści samego Towarzystwa.

Do prowadzenia spraw tego Towarzystwa akcyjnego powołane zostały artykułem 13 statutu Towarzystwa następujące organa :

1. Dyrekcya złożona z trzech Dyrektorów;
2. Dyrektor fabryki;
3. Wydział nadzorczy (rewizyjny);
4. Walne zgromadzenie.

Na pierwsze trzy lata sam statut z góry zamianował Dyrekcją, powołując w artykule 32 do niej trzech członków Towarzystwa, a mianowicie :

- a) bank anglo-austryacki mający być zastąpiony przez jednego z dwóch kierowników lwowskiej jego filii, i z tego tytułu wszedł do Dyrekcji pan Edward Simon;
- b) księcia Leona Sapiehę;
- c) pana Seweryna Smarzewskiego.

Dyrektorem fabryki na pierwszych dwa lata mianował statut pana Zygmunta Kotkowskiego, dotychczasowego właściciela fabryki, później zaś dyrekcya jak i dyrektor techniczny byli wedle statutu przez walne zgromadzenia obierani.

Firmę towarzystwa podpisują wedle postanowień art. 30 dwaj dyrektorowie, albo jeden dyrektor i zastępca.

Tak zorganizowane Towarzystwo, nabyło kontraktem kupna i sprzedaży z dnia 6 Kwietnia 1866 od p. Kotkowskiego w mowie będącą fabrykę wraz z maszynami, budynkami i z 63 parcelami rozległości 547 morgów i 1434⁰ i z przywilejem na 10.000 zł. oszacowanym, wszystko razem za cenę 300.000 zł. Pan Kotkowski wziął na siebie wszelkie koszta zawiązania Towarzystwa, emisji akcji, opłat skarbowych, a z ceny kupna 300.000 zł. otrzymał 150.000 zł. w akcyach, czyli 750 sztuk akcji, które złożone na rzecz jego w lwowskiej filii banku anglo austriackiego nie mogły być puszczone w obieg, lecz pozostać tam musiały wedle postanowień kontraktu przez dwa lata jako kaucya na oczyszczenie fabryki z ciężarów hipotecznych i dotrzymania innych warunków kontraktu. Drugie 150.000 zł. z ceny kupna Towarzystwo złożyło na rzecz pana Kotkowskiego także w lwowskiej filii banku wspomnianego, a nadto otrzymał pan Kotkowski za zapasy papieru i innych materiałów 250 sztuk akcji. Warunki te kontraktu musiały być zaraz przy założeniu samego Towarzystwa umówione, gdyż nabycie fabryki było wedle art. 1 statutu jedynym celem zawiązującego się Towarzystwa, jakoż w samym już statucie oznaczono z góry, jak na akcyje pana Kotkowskiego zapatrywać się trzeba, w szczególności zaś artykuł 8 statutu stanowi, iż akcyje wydane Kotkowskiemu tytułem ceny kupna, mają być dla tego, że wydane zostały jako cena kupna, uważane jako zupełnie spłacone. Kontrakt z tymi warunkami gotowy z Wiednia do Lwowa przysłany, został we Lwowie podpisany, przez dwóch dyrektorów, którzy w myśl art. 30 statutu firmę Towarzystwa podpisywali, to jest przez panów Simona i Smarzewskiego.

Kapitał zakładowy 500.000 zł. był niemal w całości zaraz przy zawiązaniu Tow. zebrany; założyciele bowiem nie spekulowali na umieszczenie większej części akcji, między publicznością jak się to nieraz praktykuje, lecz sami między sobą bez mała wszystkie akcyje rozegrali i takowe wpłacili, także w chwili zorganizowania się Towarzystwa na 2.500 akcji statutem ustanowionych znajdowało się w rękach samej tylko dyrekcji i dyrektora fabryki 2.110 akcji przez nich wpłaconych, a mianowicie:

Dyrektor fabryki Kotkowski miał ich	1.500
Bank anglo-austriacki	250
Książę Sapieha	250
Smarzewski	60
Simon	50
	<hr/>
	razem 2.110
w zapasie Towarzystwa niepuszczonych w obieg zostało	94
	<hr/>
	2.204

między publicznością rozeszła się przeto bardzo mała tylko reszta 296 akcji reprezentująca kapitał 59.200 zł. podczas gdy akcyje będące własnością członków zarządu reprezentowały kapitał 440.800 zł., interes więc członków zarządu w powodzeniu i pomyślności przedsiębiorstwa miał się do interesu innych akcyonaryuszów jak 440.800 do 59.200 zł.

Mimo to przedsiębiorstwo się nie powiodło, a ostateczny jego rezultat jest tak smutny, iż przepadł cały prawie kapitał zakładowy, a nadto przepadły znaczne kapitały księcia Leona Sapiehy, które także dla ratowania przedsiębiorstwa na własną rękę z własnych funduszów wyłożył.

Pierwszy rok przedsiębiorstwa to jest rok 1866 był bardzo pomyślny, przyniósł bowiem wedle rachunków przez wydział rewizyjny sprawdzonych i walnemu zgromadzeniu akcyonaryuszów

na dniu 27 maja 1867 przedłożonych, czystego zysku 31.156 zł. To zachęciło zarząd do powiększenia fabryki a raczej do zbudowania fabryki drugiej, na owem więc zgromadzeniu dyrekcya zawiadomiła o swoich postanowieniach akcyonaryuszów z tem dołączeniem, iż budowa drugiej fabryki kosztować będzie 150.000 zł.

Drugi rok (1867) skończył się czystym zyskiem 46.889 zł. 42 ct., lecz już trzeci rok (1868) przedstawia się mimo zbudowania drugiej fabryki a może właśnie dla tego, dość niekorzystnie, czysty bowiem zysk wynosi już tylko 15.000 zł. a członek dyrekcji pan Smarzewski na walnem zgromadzeniu dnia 12 czerwca 1869 odbytem, przypisuje ubytek w dochodach niedbałej i nieogłędnej administracji fabrycznej a mianowicie panu Kotkowskiemu jako technicznemu dyrektorowi, i dla tego też pan Kotkowski dostaje dymisyą. Rachunki walnemu zgromadzeniu przedstawione wykazują już dług Towarzystwa do banku Anglo-austr. na conto corrente w sumie 173.560 złr. 98 ct. a nadto dyrekcya widzi się zmuszoną do przedstawienia walnemu zgromadzeniu potrzeby zaciągnięcia pożyczki, na co zgromadzenie jednomyślnie zezwala. Czwarty rok (1869) kończy się już stratą 27.524 złr. 49 ct. a dług do banku anglo-austr. wzrósł do 308.406 złr. Przyczynę takiego niepowodzenia przypisują nieudolnemu kierownictwu pana Kotkowskiego w pierwszych trzech latach. Piąty rok (1870) zamyka się stratą 46.859 zł. 12 ct. — dług do banku wynosi 373.968 złr. bank zwija swoje filię lwowską, wypowiada Towarzystwu Czerlańskiemu swoją należność z conto corrente, żąda zwłania walnego zgromadzenia, i na zebraniu w dniu 3. Lutego 1871 domaga się przez swego pełnomocnika Grunwalda (Simon po zwinięciu filii wystąpił z dyrekcji) likwidacyi towarzystwa, którą też zgromadzenie pod protestem mniejszości i komisarza rządowego uchwała. Książę Leon Sapieha usiłuje ratować przedsiębiorstwo, w tym celu układa się z bankiem Anglo-austryackim, pretensyą jego na 422.503 złr. 44 ct. obliczoną, redukuje do dwóch sum 220.000 złr. i 130.000 złr.; pierwszą ubezpiecza hipotecznie na fabryce Czerlańskiej, drugą obowiązuje się spłacić w gotówce, a ponieważ w kasie przedsiębiorstwa jest tylko 60.000 złr. więc 70.000 złr. dodaje własnych pieniędzy, a nadto czyni z własnych funduszków znaczne wkłady na fabrykę. Walne zgromadzenie odbyte dnia 12. Czerwca 1872 wotuje księciu i panu Smarzewskiemu podziękowanie za te usiłowania bank Angl. austr. na mocy układu z księciem odstępuje na rzecz Tow. 1.540 akcyi, które posiada na własność, lecz wszystko na darmo, z każdym rokiem straty są większe i wynoszą

w roku 1871	127.752
„ 1872	134.907
„ 1873	145.287
„ 1874	183.630
„ 1875	206.630
„ 1876	242.795

a w roku 1877 dnia 25. Września likwidatorowie Towarzystwa sami wnieśli do Sądu podanie o otwarcie konkursu, który też został dozwolony. Konkurs zastał Towarzystwo w posiadaniu 1540 sztuk akcyi, i w posiadaniu fabryki, lecz pierwsze nie miały żadnej wartości, fabryka zaś sprzedaną została panom: Kolischerowi i Markheimowi na publicznej licytacyi z dnia 12. Lutego 1879 za nieznaczną sumę 60.500 złr. i tym sposobem akcyonaryusze utracili wszystko, a dla wierzycieli Towarzystwa pozostała tylko suma 60.500 złr. do rozdziału.

Wkrótce po otwarciu konkursu, bo dnia 28 Lutego 1878 hrabina Anna Castiglioni, rodzona siostra pana Zygmunta Kotkowskiego i pan Kaczkowski Antoni, doktor medycyny, akcyonaryusze towarzystwa, wnieśli do c. k. Nadprokuratorji Państwa skargę na zarząd, czyli jak się wyrażają na radę zawiadowczą i dyrekcją Towarzystwa, z prośbą, „aby raczyła zarządzić przy pertraktacyi zapowiedzianej krydy ścisłe dochodzenie za pomocą przesłuchania wymienionych świadków, ażeby upadek rzeczzonego towarzystwa udowodnić i przekonać się, z czyjej winy Towarzystwo i jego fabryka papieru w Czerlanach kredę ogłosiło z pokrzywdzeniem tych dwóch akcyonaryuszów“; a w dodatkowych zeznaniach i skargach, do których także pan Andruszewski, szwagier pana

Kotkowskiego przystąpił, żalili się ci trzej akcyonaryusze, że członkowie tak nazwanej przez nich Rady zawiadowczej i Dyrekcji działali tak przy samym zawiązku Towarzystwa i przy kupnie fabryki od pana Kotkowskiego, jakoteż w czasie zarządu, a szczególnie też w latach 1866, 1867 i 1868 na ich szkodę. Długo trwały dochodzenia sądu wszczęte z powodu pomienionych skarg. Nie wydawało się prawdopodobnem, a nawet możebnem, aby członkowie zarządu mający w przedsiębiorstwie więcej jak 400.000 zł. kapitału włożonego, z rozmysłem działali na szkodę akcyonaryuszów, reprezentujących zaledwie kilkadziesiąt tysięcy, i to z taką zapamiętałością, iżby dla ich ruiny wraz z nimi swoje własne krocie chcieli pogrzebać. Jednak po dwóch latach i trzech miesiącach dochodzeń sądowych, sędzia śledczy zgodził się dnia 27 Maja 1880, a zatem w przededniu otwarcia Sejmu na wniosek prokuratora wytoczenia śledztwa wstępne przeciw byłym członkom zarządu i posłom panom: Sewerynowi Smarzewskiemu i Edwardowi Simonowi, tudzież przeciw panu Zygmunutowi Kotkowskiemu za ich działalność w sprawach Towarzystwa akcyjnego w latach 1866, 1867 i 1868, a w następstwie tego zarządzenia c. k. Sąd karny wystosował do Prezydium Wydziału krajowego dnia 29. maja 1880 l. 3.900 następującą odezwę:

L. 3900.

Do Świetnego Prezydium Wydziału krajowego.

O d e z w a!

Stosownie do przepisu §. 83 p. k. ustawy z 3 października 1861. Nr. 98 D. U. P. i ustawy z 17 stycznia 1874. Nr. 8 D. U. kr. zawiadamia się Prześwietne Prezydium Wydziału krajowego, że na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa wytoczone zostało na dniu 27 Maja 1880 r. śledztwo wstępne przeciw byłym dyrektorom towarzystwa akcyjnego fabryki papieru w Czerlanach, a mianowicie: przeciw posłowi do Sejmu krajowego i prezydentowi Izby handlowej lwowskiej, Edwardowi Simonowi, przeciw posłowi do Rady państwa i Sejmu krajowego, Sewerynowi Smarzewskiemu i przeciw Zygmunutowi Kotkowskiemu. w kierunku zbrodni oszustwa w §. 197, 201 lit. d) przewidzianej, wedle §. 203 u. k. karygodnej, popełnionej wrzekomo przez to. że działając we wspólnem porozumieniu i w zamiarze wyrządzenia szkody nad 300 zł. w. a. tak całemu Towarzystwu akcyjnemu czerlańskiej fabryki papieru, jak i pojedynczym akcyonaryuszom, mianowicie zaś Drowi Antoniemu Kaczkowskiemu, Annie hr. Castiglione i Kazimierzowi Andruszewskiemu.

1. *Pierwsi dwaj jako dyrektorowie tego Towarzystwa akcyjnego jako strony kupującej — ostatni jako sprzedający a zarazem jako przyszły dyrektor samej fabryki w chwili zawiązania się Towarzystwa przy zawarciu kontraktu kupna i sprzedaży z daty Lwów 6 Kwietnia 1866 — korzystając z niewiedomości ogółu akcyonaryuszów tego towarzystwa pod względem rzeczywistej wartości zakupić się mających przedmiotów fabryki czerlańskiej, niezmiernie wysoką rzeczywistą wartość przedmiotów kupna i sprzedaży, znacznie przewyższającą cenę kupna ustanowili i wypłatę takowej spowodowali.*
2. *Że wszyscy trzej działając we wspólnem porozumieniu i we wyż określonym zamiarze ubrew prawidłowemu wobec stosunkowo małego kapitału obrotowego, wskazanemu sposobowi zarządu fabryki tej bez upoważnienia ze strony akcyonaryuszów — z poświęce-*

niem całego kapitału obrotowego i z użytkowaniem kredytu natychmiast w pierwszych trzech latach istnienia Towarzystwa, to jest w r. 1866, 1867 i 1868 poczyniwszy nowe niepotrzebne wkłady w wysokości wznwyż 200.000 złr. na zakupno nowych maszyn, nowych przyborów fabrycznych, na odnowienie budynków i tym podobne, następnie przez ułożenie fałszywych inventarzy, przez ogłoszenie fałszywych bilansów za lata 1866, 1867 i 1868, przez złudne podstępne wykazywanie nieistniejących zysków i przez fałszywe (bo wbrew rzeczywistości stanowi rzeczy, świetne wyniki wykazujące) doroczne sprawozdanie ze zarządu fabryki czerlańskiej i całego Towarzystwa, ogół akcyonaryuszów przy zgromadzeniach ogólnych za rok 1866, 1867 i 1868, nie mniej dotyczące komisye rewizyjne Towarzystwa w sposób podstępny w błąd wprowadzili — co do prawdziwego stanu majątkowego Towarzystwa, a pod tym fałszywym pozorem korzystając z tego błędu spowodowali do zatwierdzenia wyż powołanego kontraktu kupna sprzedaży z 6 kwietnia 1866 i wszystkich bezpotrzebnie poczynionych nowych wkładów i wydatków, do wydania dyrekcji absolutoryum z czynności jej za rok 1866, 1867 i 1868 i do rozdzielania nieistniejących zysków z oczywiście ukróceniem samego zakładowego kapitału akcyjnego, tudzież, że powyższymi czynami i pojedynczych akcyonaryuszów, w szczególności zaś doktora Antoniego Kaczkowskiego, hr. Annę Castiglione i Kazimierza Andruszewskiego w błąd wprowadzili, a korzystając z tego błędu, pod pozorem rzetelnego i korzystnego prowadzenia spraw Towarzystwa tychże akcyonaryuszów spowodowali częścią do zakupna nowych akcji fabryki czerlańskiej, częścią do dalszego zatrzymania już posiadanych akcji, jakkolwiek wszyscy trzej obwinieni dokładnie ze stosunkami Towarzystwa obznajomieni, zresztą ludzie fachowi i znani ogólnie z powagi w świecie finansowo-gospodarczym, wiedzieli, iż zarząd Towarzystwa tego w pierwszych tych trzech latach przy należytem, z prawdą zgodnem obliczeniu, tylko straty wykazywał; przeto Towarzystwo takim postępowaniem z ich strony tylko ku upadkowi swemu się chyli, by następnie za bezcen cała fabryka z urządzeniem przeszła w ich własne ręce.

Wszyscy trzej obwinieni pozostają podczas śledztwa na wolnej stopie.

Po rozpoczęciu obrad Sejmu krajowego, Sąd tutejszy nie omieszcza zastosować się do przepisów w ustawach na wstępie wyrażonych a dotyczących zezwolenia na dalsze prowadzenie śledztwa.

Lwów 29 Maja 1880.

Odezwa ta nie jest jeszcze żądaniem zezwolenia na prowadzenie śledztwa, lecz tylko zapowiedzią żądania, i dlatego Prezydum Wydziału po otwarciu Sejmu nie podawało jej do wiadomości Sejmu.

Po otwarciu Sejmu Sąd wystósował do Sejmu pod dniem 12 Czerwca 1880 roku l. 8458 zapowiedziane powyższą odezwą żądanie w następującej osnowie:

Do Wysokiego Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

O d e z w a !

Tutejszo-sądową odezwą z dnia 29 Maja b. r. L. 3900 zostało zawiadomione świątne Prezydium Wydziału krajowego o wprowadzeniu śledztwa wstępnego przeciw posłom sejmowym pp. Sewerynowi Smarzewskiemu i Edwardowi Simonowi o zbrodnię oszustwa z §. 197, 201 lit. d. u. k.

W odezwie powyższej zostały szczegółowo podane fakta mające stanowić przedmiot śledztwa karnego.

Ponieważ obecnie od dnia 8 czerwca b. r. rozpoczęła się sesya Wysokiego Sejmu, dlatego wskutek uchwały na dniu dzisiejszym zapadłej, zawiadamia się także i Wysoki Sejm o wprowadzeniu śledztwa wstępnego przeciw pp. Sewerynowi Smarzewskiemu i Edwardowi Simonowi o zbrodnię oszustwa.

Jednocześnie uprasza się uprzejmie o oświadczenie w myśl ustawy z 3 października 1861 r. Nr. 98 D. U. P. i ustawy z 17 stycznia 1874 Nr. 8 D. U. K. co do prowadzenia tego śledztwa w czasie trwania sesyi Wysokiego Sejmu. Co do pana Seweryna Smarzewskiego który jest także posłem do Rady państwa, to nadmienia się, że na żądanie Prezydium Rady państwa prowadzenie śledztwa przeciw temu posłowi wstrzymane zostało, i że zatem Izba radna w myśl ustawy z 21 grudnia 1867 Nr. 141 D. U. P. dopiero po rozpoczęciu dalszych posiedzeń Rady państwa będzie w możności, uczynić tamże żądanie co do dalszego prowadzenia śledztwa.

Z Izby Radnej c. k. sądu krajowego karnego.

We Lwowie dnia 12 czerwca 1880.

Komisya mając sobie tę odezwę uchwałą Sejmu z dnia 14 Czerwca przekazaną do rozpoznania sprawy i przedstawienia wniosków, zażądała za pośrednictwem Marszałka krajowego zaraz 14 Czerwca od Sądu karnego wiadomości o sądowym przebiegu sprawy, tudzież aktów sprawy, a Sąd w odpowiedzi swej z dnia 15 Czerwca l. 8712 nadsyłając żądane akta, tak opisuje sądowy przebieg sprawy.

L. 8712

Do Wysokiego Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego we Lwowie.

O d e z w a !

W odpowiedzi na szacowną odezwę z dnia 14 Czerwca 1880 l. 174 donosi się Wysokiemu Sejmowi, że c. k. Prokurator państwa uczynił na dniu 19 maja 1880 wniosek na wytoczenie śledztwa wstępnego przeciw pp. Edwardowi Simonowi i Sewerynowi Smarzewskiemu o zbrodnię oszustwa.

Sędzia śledczy zgodził się w myśl §. 92 p. k. na dniu 27 Maja 1880 z wnioskiem c. k. Prokuratora państwa i ogłosił postanowienie przeprowadzenia śledztwa wstępnego p. Simonowi na dniu 30 Maja 1880, a p. Smarzewskiemu na dniu 3 czerwca 1880, poczem obydwaj zgłosili przeciw temu zażalenie do Izby Radnej.

Ponieważ, jak to już w odezwie z 12 Czerwca 1880 l. 8458 Wysokiemu Sejmowi doniesiono, Prezydium Rady państwa żądało odroczenia dalszego prowadzenia śledztwa przeciw p. Smarzewskiemu, i gdy obecnie od 8 Czerwca 1880 trwa sesya Wysokiego Sejmu. dlatego Izba Radna na dniu 12 Czerwca 1880 uchwaliła, aby nie rozstrzygać merytorycznie zażalenia pp. Smarzewskiego i Simona, tylko poprzednio upraszać Wysokiego Sejmu o oświadczenie w myśl ustawy z 3 Października 1861 Nr. 98 D. U. P. i ustawy z 17 stycznia 1874 Nr. 8 D. U. K.

Komisya zbadawszy akta i sam przebieg sprawy, doszła do następujących rezultatów:

Wszczęty w Sądzie karnym proces przeciw posłom Smarzewskiemu i Simonowi niedoszedł jeszcze do tego stadyum, w którym Sąd ma prawo żądania od Sejmu zezwolenia na prowadzenie śledztwa, a Sejm obowiązek oświadczenia się na taką rekwizycyę Sądu. W odezwie Sądu l. 8712 stoi wyraźnie, iż posłowie Smarzewski i Simon mając sobie ogłoszone postanowienie śledztwa wstępnego zgłosili przeciw takiemu postanowieniu zażalenie do Izby radnej i że Izba radna zażalenia tego dotąd merytorycznie nie rozstrzygła. Zarządzenie śledztwa nie jest więc prawomocne, nie jest też wykluczona możność, iż śledztwo chociaż zarządzone, będzie w zupełności zaniechane; rekwizycya przeto sądu o oświadczenie się względem śledztwa, dotąd jeszcze problematycznego, jest przedwczesna, zwłaszcza, że wedle stadyum, w jakim się sprawa pod względem formalnym znajduje, najpierwszą czynnością Sądu karnego musi być orzeczenie Izby radnej, czyli śledztwo w myśl postanowienia sędziego śledczego ma być zdekretowane, czy też w myśl zażalenia posłów Smarzewskiego i Simona w zupełności zaniechane.

W tem stadyum, w jakim się sprawa znajduje, powyższa rekwizycya Sądu nie kwalifikuje się do merytorycznej odpowiedzi Sejmowi, także ze względu na ducha ustawy galicyjskiej o nietykalności posłów z dnia 17 Stycznia 1874. Ustawa ta różni się od innych, i jest surowszą jak ustawa państwowa z dnia 3 Października 1861. Państwowa ustawa pozbawia posła funkcyj poselskich dopiero od chwili, gdy Rada państwa na prowadzenie śledztwa zezwoli. Galicyjska zaś ustawa pozbawia go funkcyj poselskich zaraz po zarządzeniu śledztwa na tak długo, póki Sejm co innego nie postanowi; atoli surowość ta naszej ustawy nie ma i nie może mieć na myśli śledztwa problematycznego, lecz odnosi się do takiego stadyum procesu, w którym śledztwo stało się przynajmniej pod względem formy prawomocne, czego jednak w obecnym wypadku powiedzieć nie można, zatem idzie, że w mowie będącą rekwizycyą Sądu pod względem jej skutków prawnych tak pocztywać należy, jak żeby dotąd do Sejmu wcale nie weszła.

Ciałom prawodawczym służy prawo zezwolenia na prowadzenie śledztwa przeciw posłowi lub zawieszenia śledztw. Lecz prawo nie jest dowolnością a nie chcąc dopuścić się dowolności, czyli nadużycia swego prawa na jedną lub drugą stronę, zgromadzenie prawodawcze winno w orzeczeniu swoim iść jedynie i wyłącznie za myślą przewodnią, dla której ustawy o nietykalności posłów istnieją, i mają racyę bytu. Myślą przewodnią ustaw o nietykalności posła jest przypuszczenie, że posłowi mógłby być wytoczony proces tendencyjny bądź przez koteryę polityczną celem pozbawienia go chociaż chwilowo tylko prawa funkcyj poselskich, bądź przez osoby prywatne celem wymuszenia na posła presyą skandalu procesu karnego urojonych lub też uzasadnionych pretensyj. W tym tylko kierunku ciało prawodawcze ma prawo i winno badać przedłożony mu proces, po za tem zaś winno nie chcąc się narazić na zarzut samowoli, puścić wolny bieg sprawiedliwości. Badania tego rodzaju są w procesie posłów Smarzewskiego i Simona tem bardziej wskazane, ile że

poseł Smarzewski zajął w kraju od bardzo dawna, a od kilku lat także i w Radzie Państwa znakomite stanowisko i na stanowisku tem zmanifestował bardzo wybitnie swój kierunek polityczny. Również i poseł Simon, chociaż nie na szerszem politycznym polu, jednak w innych sferach życia publicznego zdobył sobie nie małe znaczenie, a zwłaszcza swem działaniem w Izbie handlowej.

Komisya nie zapuszczała się jednak na pole tych badań, a to z powodu, że zarządzenie śledztwa nie jest jeszcze prawomocne, nie chciała przeto uprzedzać orzeczeń Izby radnej. Wstrzymała się komisya od pomienionych badań i dlatego także, że w aktach sądowych znajdują się obecnie dokumenta, które w dniu zarządzenia śledztwa sądowi nie były jeszcze znane. Złożyli je Sądowi posłowie Smarzewski i Simon przy swoich zażaleniach, a między innymi znajduje się w nich korespondencye wiedeńskiego Banku anglo-austr. z tutejszą jego filią, które zdaniem zażalenia dostatecznie dowodzą, iż pan Smarzewski na dojście kontraktu o nabycie fabryki papieru zgoła nie, a Simon nie wiele wpłynąć mogli. Gdy jednak Izba radna jak sama utrzymuje, wstrzymała załatwienie tego zażalenia, a tem samem nie mogła jeszcze zbadać tych nowych dokumentów, przeto komisya sejmowa nie chcąc wyprzedzać kroków sądowych, wstrzymała się także od badania, ażali przedłożony nam proces karny nie jest procesem tendencyjnym.

Z przywiedzionych tu powodów komisya przysłała do przekonania, że kategoryczne oświadczenie się Wysokiego Sejmu na rekwizycyę Sądu l. 8458 byłoby przedwczesne, nie może więc komisya przedłożyć wniosków stanowczych, lecz ograniczyć się musi do wniosków znaczenia tylko formalnego i prosi o ich przyjęcie:

Wysoki Sejm uchwali:

1. Sejm nie jest w możności złożenia żądanego w rekwizycyi Sądu z dnia 12 Czerwca 1880 l. 8458 oświadczenia się co do śledztwa wstępnego przeciw posłom Sewerynowi Smarzewskiemu i Edwardowi Simonowi;
2. Posłom Smarzewskiemu i Simonowi służy prawo wykonywania funkcji poselskich.

Lwów dnia 20 Czerwca 1880.

Sprawozdawca:

Dr. Zyblkiewicz.

Przewodniczący:

J. Czartoryski.